

Protokół nr 10/VI/2019

posiedzenia Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej
Rady Miejskiej w Łodzi
z dnia 19 czerwca 2019 r.

I. Obecność na posiedzeniu:

stan Komisji - 8 radnych

obecnych - 7 radnych

nieobecnych - 1 radna

tj. p. Marta Grzeszczyk

oraz zaproszeni goście.

Listy obecności stanowią załącznik nr **1 i 2** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla radnych na posiedzenie stanowi załącznik nr **3** do niniejszego protokołu.

Zaproszenie dla gości na posiedzenie stanowi załącznik nr **4** do niniejszego protokołu.

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Zapoznanie się z funkcjonowaniem Domu Pomocy Społecznej i problemami zgłaszanymi przez osobę składającą skargi.
2. Przyjęcie protokołu **nr 9/V/2019** posiedzenia Komisji.
3. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

III. Przebieg posiedzenia i przyjęte ustalenia.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz powitał obecnych na sali radnych oraz zaproszonych gości. Na podstawie listy obecności Przewodniczący stwierdził quorum niezbędne do prowadzenia obrad i podejmowania prawomocnych uchwał i opinii.

Następnie **Przewodniczący** poinformował, że niniejszy porządek został poszerzony **Aneksm nr 1**.

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – **druk nr 159/2019.**
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie określenia wzoru wniosku o wypłatę dodatku energetycznego – **druk nr 148/2019.**
3. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Aktywizacja Plus" – **druk nr 149/2019.**
4. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Nasze świetlice" – **druk nr 150/2019.**
5. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Miasto Łódź porozumień w sprawie kierowania do środowiskowych domów samopomocy – **druk nr 151/2019.**

Proponowany porządek po zmianach:

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – **druk nr 159/2019.**
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie określenia wzoru wniosku o wypłatę dodatku energetycznego – **druk nr 148/2019.**
3. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Aktywizacja Plus" – **druk nr 149/2019.**
4. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Nasze świetlice" – **druk nr 150/2019.**
5. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Miasto Łódź porozumień w sprawie kierowania do środowiskowych domów samopomocy – **druk nr 151/2019.**
6. Przyjęcie protokołu nr 9/V/2019 posiedzenia Komisji.
7. Zapoznanie się z funkcjonowaniem Domu Pomocy Społecznej i problemami zgłaszanymi przez osobę składającą skargi.
8. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie porządek obrad po zmianach.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, przy braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała porządek obrad.

Ad pkt 1 - Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2019 rok – druk nr 159/2019.

Wydziału Budżetu p. Marzena Hensel omówiła projekt uchwały wraz z uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **5** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Pytań nie zgłoszono.

Brak głosów w dyskusji.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **6** głosach „za”, przy **braku** głosów „przeciw” i **1** głosie „wstrzymującym się”, jednomyślnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 2 - Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie określenia wzoru wniosku o wypłatę dodatku energetycznego – druk nr 148/2019.

Zastępca Dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych p. Katarzyna Cieplucha omówiła projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **6** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, czy ustawa po nowelizacji precyzuje, jak można odebrać dodatek energetyczny.

Zastępca Dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych p. Katarzyna Cieplucha odpowiedziała, że nie.

Radny p. Władysław Skwarka kontynuował, że nadal obowiązuje zasada – kiedy ktoś traci dodatek mieszkaniowy, nadal otrzymuje dodatek energetyczny.

Zastępca Dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych p. Katarzyna Cieplucha wyjaśniła, że kiedy wydana zostaje decyzja uchylająca dodatek mieszkaniowy, to również wygasa decyzja przyznająca dodatek energetyczny. Ale są też sytuacje, kiedy wstrzymywana zostaje wypłata dodatku mieszkaniowego, w takim przypadku dodatek energetyczny nadal przysługuje. Przyznała, że jest to luka prawna. Dodała, że nowelizacja bardziej wprowadziła zmiany dotyczące innych ustaw, ochrony danych osobowych, wprowadzenia RODO, niż innych merytorycznych zapisów.

Przewodniczący Komisji p. S. Bohuszewicz powiedział, że zmiany dotyczą głównie kwestii dostosowania ustawy do RODO, a w omawianym wniosku brak jest klauzuli informacyjnej, pouczenia o RODO itd.

Zastępca Dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych p. Katarzyna Cieplucha odpowiedziała, że klauzula informacyjna będzie stanowiła oddzielny dokument wręczany klientowi w momencie przyjmowania wniosku. Klauzuli nie umieszczono we wzorze, gdyż zawiera ona dane administratora danych osobowych. Dziś administratorem jest Centrum Świadczeń Socjalnych ale decyzją rady gminy może się to zmienić. Wówczas ponownie należałoby zmienić wzór wniosku, kiedy klauzula byłaby jego częścią.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, czy nastąpiła zmiana wysokości świadczenia - dodatku energetycznego.

Zastępca Dyrektora Centrum Świadczeń Socjalnych p. Katarzyna Cieplucha odpowiedziała, że jest ono niskie ale zmienia się co roku. Do końca kwietnia każdego roku jest ono określane obwieszczeniem ministra – jednak różnice w wysokości świadczenia są groszowe. Teraz wynosi 15, 80 zł dla gospodarstwa wieloosobowego, dla gospodarstwa jednoosobowego wynosi 11, 37 zł.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, przy braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 3 - Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Aktywizacja Plus" – druk nr 149/2019.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski omówił projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Pytań nie zgłoszono.

Brak głosów w dyskusji.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy 6 głosach „za”, przy braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 4 - Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi w sprawie wyrażenia zgody na realizację projektu pn. "Nasze świetlice" – druk nr 150/2019.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski omówił projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **8** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Przewodniczący Komisji p. S. Bohuszewicz zapytał o czas trwania projektu.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski odpowiedział, że projekt będzie trwał 3 lata.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **7** głosach „za”, przy **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 5 - Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały Rady Miejskiej w Łodzi zmieniającej uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie przez Miasto Łódź porozumień w sprawie kierowania do środowiskowych domów samopomocy – druk nr 151/2019.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski omówił projekt uchwały wraz uzasadnieniem.

Projekt uchwały stanowi załącznik nr **9** do niniejszego protokołu.

Faza pytań i dyskusji.

Przewodniczący Komisji p. S. Bohuszewicz zapytał o typy domów.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski odpowiedział, że są to domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu i środowiskowe domy samopomocy.

Przewodniczący Komisji poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy **7** głosach „za”, przy **braku** głosów „przeciw” i **braku** głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały.

Ad pkt 6 - Przyjęcie protokołu nr 9/V/2019 posiedzenia Komisji.

Uwag nie zgłoszono.

Przewodniczący Komisji poddał przyjęcie protokołu pod głosowanie.

Komisja w głosowaniu przy 7 głosach „za”, przy braku głosów „przeciw” i braku głosów „wstrzymujących się”, jednogłośnie pozytywnie zaopiniowała protokół.

Ad pkt 7 - Zapoznanie się z funkcjonowaniem Domu Pomocy Społecznej i problemami zgłaszanymi przez osobę składającą skargi.

Skarżąca, mieszkanka DPS powiedziała: „Protest głodowy rozpoczęłam od 24 maja, z uwagi na to, że rzekomo Komisja składająca się z pracowników,.....zarzucili mi, że jest u mnie bałagan i nie wpuszczam do pokoju opiekunek. W związku z tym mam prośbę, żeby nie wiem p. Krzysztof Kwiatkowski, czy inna instytucja zajęła się naszymi monitorami i sprawdziła. We wszystkich pawilonach mamy kamery i pokoje nie ale wszystkie pawilony i korytarze są pod wpływem monitorów. Proszę sprawdzić, czy rzeczywiście jak Ja jestem w pokoju i nikogo nie wpuszczam, bo to jest widoczne na kamerach. Bo kiedy mnie nie ma, to ktoś może pukać, a mnie nie ma. Ale nie znaczy, że Ja nikogo nie wpuszczam. Z tym, że tu pokojowe sprzątają raz w tygodniu - przychodzi na 10-15 minut, tak wygląda sprzątanie. Ja jestem, mimo że niesprawną, jestem chodzącą. Idę zmierzyć ciśnienie, idę zakraplać oczy, wyjeżdżam z pracownikami do lekarzy i wtedy mnie nie ma. A pokojowe nie wiedzą, że mnie nie ma, że Ja gdzieś wyjeżdżam. A Ja jestem, a jak jest pogoda, to wychodzę przed budynek na ławeczkę. A tu mi zarzucano, że nie wpuszczam. Mało tego, tu zaczęła się nagonka w dniu 10 maja. A dlaczego? A dlatego, że Ja przez radio usłyszałam temat Senioraliów”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz wyjaśnił, że wpłynęły skargi mieszkanki na trzy sprawy – że mieszkańcy nie zostali dowiezieni na Senioralna, mimo zgłaszanego ze strony mieszkańców wniosku. Wpłynęły skargi na poziom funkcjonowania opieki lekarskiej udzielanej przez NZOZ i skargi na bieżące funkcjonowanie DPS - pod kątem jakości jedzenia, stanu sanitariatów i jakości pomieszczeń. Takie pisma mieszkańców wpłynęły, a reprezentowała ich wskazana mieszkanka.

Skarżąca, mieszkanka DPS kontynuowała: „Jeżeli chodzi o jakość jedzenia, to bardzo się zmieniła. Rozmawiam z Panią dietetyczką, szefową kuchni i twierdzi, że od kilku lat nawet złotówkę nie podniosły się pieniądze na wyżywienie. Ponoć wynosi to 8, 30 zł na całodienne utrzymanie, trzy posiłki dziennie. Wszystko zdrożało w ubiegłym roku i w tym roku również. Nie wiem dlaczego, bo w tym roku np. dołożono 300 zł, w tej chwili na mieszkańca wynosi 3 684 zł – 300 zł dołożono ale kuchnia nie dostała nawet 5 zł dodatku. Wyżywienie jest bardzo fatalne, przeważnie – teraz od 24 maja nie jadamy, więc trudno mi powiedzieć ale zupy były przeważnie „z papierka”. Niektórzy mieszkańcy tu są, większość mieszkańców – niech się wypowiedzą. Większość mieszkańców narzeka. Mało tego, mieliśmy bardzo dobrą piekarnię, piekarnię zmieniono na gorszą. Pan dyrektor mówi, bo musi być tańsza, tamta była za droga. Wszystko kręci się wokoło nas, na nas się oszczędza na każdym kroku. Jeżeli wrócę do tematu lekarza – gabinet lekarski, to jest pseudo gabinet. Powiedziałabym, że to jest kurnik, śmietnik a nie gabinet. I bardzo proszę, gdy się skończy posiedzenie, bardzo proszę zwiedzić ten gabinet, zobaczyć jak to wygląda. Tam urzęduje pielęgniarka, a jeżeli chodzi o lekarza, to między biurkami mieszkaniac siada na krześle i obok kawałek biurka ma lekarz, który ma swój laptop. Jeżeli chodzi o zbadanie, to się staje na baczność a koszulę podnosi się do góry i w ten sposób lekarz bada. Nie ma możliwości dojścia do leżanki. Leżanka jest ale w okresie od jesieni do wiosny, to tam się rozbiera lekarz. Zostawia swoją odzież, swoją torbę

itd. A obok jest wolny pokój, mały pokój, który mieli nasi opiekunowie. Dostali inny pokój. Ja zabiegałam, żeby tamten pokój był przydzielony, jako gabinet lekarski. Zresztą mieszkaniec ma prawo do minimum prywatności z lekarzem. Tym bardziej, że pielęgniarka wchodzi i wychodzi, kręci się – nie musi być świadkiem rozmów z lekarzem. Tym bardziej, że jest kilku lekarzy – i okulista i neurolog i psycholog i psychiatra, rehabilitant. Kilku lekarzy przychodzi i w takiej ciasnocie się obraca. A pokoik opiekunek dostała pani pielęgniarka. Nie mam nic przeciwko pani pielęgniarce, jeżeli pan dyrektor uważa, że pani pielęgniarka powinna dostać, to proszę bardzo. Niech zlikwiduje jeszcze jedną „dwójkę” i tej pani pielęgniarce przydzielą następny pokój. Ale tam obok powinien być gabinet lekarski z prawdziwego zdarzenia. Tak uważam. Zresztą mieszkańcy również narzekają. Pan dyrektor mówi, że jeżeli sobie nie życzę, to mam pielęgniarkę wypraszać. Teraz pielęgniarka jest niepotrzebna, dawniej pielęgniarki wypisywały recepty, wypisywały formularze A4. Teraz wszystko jest elektroniczne i nie musi być asysta. Poza tym, na poprzednim posiedzeniu wyjazdowym, w poprzedniej kadencji – przewodniczący p. A. Wieczorek - rozmawiałam, żeby tego „Grabieńca”, tej prywatnej firmy się pozbyć. I obiecał, że miała nas obsługiwać jakaś poradnia miejska „Wileńska”. I to się ciągnie i ciągnie. Tutaj lekarz miał przyjść i nie przychodzi. Daję przykład, w czwartek ubiegły lekarz miał być o godz. 10.00, ludzie przyszedli na „dziesiątą”, siedzą do godziny ponad 11.00 i nagle pani pielęgniarka ogłasza, że lekarz się spóźni i przyjdzie o godz. 13.00. W tym korytarzu, w tej ciasnocie, w tej duchocie ludzie siedzą ponad godzinę, czekają na lekarza i raptem okazuje się...No lekarz jak miał przyjść na 10.00, a nie przyszedł, to chyba wiedział, że nie będzie. Można było ogłosić, po co ludzie...tam nie ma ani powietrza, ani okna, ani nic. I właśnie w tym upale siedzą pacjenci i wyczekują. I jeszcze pani pielęgniarka ma pretensje, że Ja zwracam uwagę. No a zdarza się, bo lekarz przychodzi dwa razy w tygodniu – w poniedziałek i czwartek – jest wywieszka „w czwartek pana doktora nie będzie, bo ma urlop”. Od czasu do czasu jednego dnia jest urlop. Kiedy chce, to przyjdzie. Nie jest obowiązkowy. A w naszym domu jest tylu ludzi leżących, przyjmuje się, że to jest dom spokojnej starości. Dla osób starszych nie chorujących, takich leżących, a i przyjmują ludzi leżących. Jest ok. 60 albo więcej osób leżących, że powinien być tu lekarz na pół etatu i tych leżących częściej odwiedzać. A tutaj przychodzi raz w tygodniu. Jak trzeba to odwiedzi dwóch, trzech pacjentów ewentualnie ktoś zgłosi i pani pielęgniarka zaprowadzi. Należałoby się tym głębiej zainteresować. Dom nie jest przystosowany do ludzi leżących. Tu są duże obszary, duże tereny. To nie jest na zasadzie szpitalnej. Opiekunów jest bardzo mało, na noc przychodzi dwoje opiekunów. Jak jest 60 osób „pampersowych” no to ile to jest biegania po korytarzach itd. Powinno być więcej. Opiekunów jest stanowczo za mało. Bardzo często na noc przychodzi dwoje ludzi, a to jest dwanaście godzin. Ale biorąc pod uwagę, że to nie tylko osoby chodzące ale w starszym wieku, przekrój domu się zmienił, a nie dodają etatów. Pan dyrektor powinien zastrzec, że póki nie dostanie więcej etatów, leżących się nie przyjmuje. Poza tym nie ma badań, jak ktoś się starał do takiego dps trzy lata temu - lekarz kieruje takiego podopiecznego, to jeszcze jest sprawny. Po trzech latach miesiąc przed przyjściem tu powinien dostarczyć wszelkie badania. Ludzie przychodzą niepełnosprawni umysłowo, że nie kontaktują zupełnie. Dwie panie jężdzą kolację razem, wracają do pokoju i jedna drugiej nie wpuszcza. A tamta pani chodzi od pokoju do pokoju i prosi, bo ona jej nie chce wpuścić. Dochodziło nawet do bicia. W takim stanie się ludzi przyjmuje do tego domu. Poza tym jak się patrzy na tych ludzi, którzy się błąkają nieprzytomni prawie, no to my pełnosprawni też dostajemy chandry patrząc na tych ludzi. To powinno być poselekcjonowane”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, co przedmówczyni ma do niepełnosprawnych. To są tacy sami ludzie jak ona.

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała, że ten dom ma inny przekrój. Teren nie odpowiada. To jest dom otwarty, ludzie wychodzą na ulicę i giną. Portier nie jest w stanie tego dopilnować.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, dlaczego inni ludzie nie mogą, tak samo jak ona mieszkać tu w spokoju.

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała, że dlatego, że nie rozumieją, są nieprzytomni umysłowo. Nie wiedzą gdzie są itd.

Głos z sali: „Pani za dwa lata może być w takim samym stanie. I co wtedy”.

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała: „Zgoda. Jeżeli będę w takim stanie to mnie dadzą do innego domu, zamkniętego”.

Radny p. Władysław Skwarka powiedział, że mieszkanka nie je tu obiadów, a kupuje sobie jedzenie i je.

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała: „Nigdzie nie kupuję. Nie wychodzę za furtkę”.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko powiedziała: „Ponieważ w wypowiedzi mieszkanki kilkakrotnie byłam wywołana „do tablicy” stąd moje zgłoszenie, żeby zabrać głos. Zacznę od takiej prozaicznej sprawy, jak ten pokój, który został przydzielony pielęgniarce. Nie jest to prawda, że pan dyrektor uhonorował pielęgniarkę i przydzielił jej pokój. Jeśli chcecie Państwo zobaczyć, jaki to jest pokój, to serdecznie zapraszam. To jest pokój czysto administracyjny, w którym mam dokumentację i na bieżąco ją prowadzę. Jeżeli chodzi o gabinet lekarski, to musi spełnić pewne wymogi (...). Gabinet lekarski zgodnie z wymogami musi mieć pewne przystosowania, które spełnia nasz gabinet w nadmiarze. Jeżeli chodzi o lekarza, który zmienia godziny, jak to miało miejsce ostatnio – rzeczywiście mamy umowę z „Grabieńcem” i stamtąd przychodzą lekarze. Nie mamy na to wpływu, czy on się spóźni, czy nie. Ostatnio rzeczywiście przyszedł dwie godziny później, ponieważ wizyty domowe przedłużyły się. Więc to nie było widzimisię lekarza, ani wina nasza. (...). Lekarz przyjechał o 13.00 i wszyscy, którzy byli zapisani, zostali przyjęci. Teraz sprawa tego porządku, który punktem wyjścia powinien być. Dlaczego my żeśmy weszli komisyjnie do tego pokoju – ponieważ był totalny bałagan. Zgłaszali nam sąsiedzi, że w ich pokoju fruwały mole, że są robale na balkonie i stąd była interwencja. Nie dlatego, że my żeśmy się uwzięli, czy zawzięli. Tylko po prostu musimy dbać o porządek i zdrowie wszystkich mieszkańców, a nie tylko pani (...) i zaspokajanie jej spokoju i miru domowego. Musimy dbać o zdrowie wszystkich. Nie mogę zdradzić, ponieważ obowiązuje mnie RODO – Pani (...) pod koniec czerwca będzie miała zabieg, to jest tajemnica zawodowa, nie mogę zdradzić. Ale jest to zabieg chirurgiczny, gdzie będziemy musieli wejść z opatrunkami, z lekami i będzie wchodził tam personel. Będzie musiała być uruchamiana i prowadzona rehabilitacja. Nie może wejść rehabilitant, jeżeli pokój zawałony jest sprzętami. Nie może wejść pielęgniarka robić opatrunki, jeżeli tam panuje pleśń i robale. I to tyle w tym temacie”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał, czy jak pani (...) będzie leżąca, to ma tu miejsce. Powiedziała ona, że ci co leżą nie powinni tutaj być.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko odpowiedziała: „Będzie miała zapewnioną całkowitą opiekę, niezależnie od tego ... zapewnioną opiekę 24-godzinną, tak jak do tej pory. To nie jest wyjątek”.

Radny p. Władysław Skwarka zapytał: „Czy nadal zbieractwo pani (...) uskutecznia? Wydaje mi się, że po tym zabiegu chirurgicznym powinna mieć tam bardzo czysto”.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko odpowiedziała: „Bardzo dobrze Pan mówi. Wypowiadam się z punktu medycznego. Bo ja muszę zapewnić wszystkim mieszkańcom warunki medyczne i tak trzymam. Wrócę do posiłków. Pani (...) nie odbiera posiłków. To nie jest strajk głodowy, bo od 4 maja, gdyby ktoś prowadził strajk głodowy, to czy by tak wyglądał? Raczej nie. Pani (...) ma zapewnione zakupy, tak jak każdy z mieszkańców ma zapewnione zakupy, które robią nasi pracownicy. I zakupy realizuje. Natomiast nie odbiera posiłków, które przygotowuje DPS. Codziennie trzy menażki stoją wieczorem, przygotowane. Ja je sprawdzam i wiem, że tak jest. W raportach pielęgniarek i opiekunów jest to odnotowane i co się z tym robi? Panią to nie kosztuje”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz powiedział, że radni nie znają sytuacji, stąd wyjazdowe posiedzenia Komisji. Jedyne co, to są pisma skierowane w związku ze skargami. Kiedy do Komisji dotarła informacja, że w związku ze skargami pani (...) rozpoczęła protest głodowy, została zmieniona kolejność posiedzeń wyjazdowych.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko dokończyła: „Zakupy pani (...) ma realizowane, zakupy odbiera, natomiast nie posiłki, które panią nie kosztują, a kosztują nas - DPS, kosztują MOPS – zostają uutilizowane. I to do Państwa przemyslenia. Dziękuję”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zapytał, ile osób leżących przebywa w DPS i ile osób niepełnosprawnych ruchowo, umysłowo.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko odpowiedziała, że w domu znajduje się 20 osób z 5 pkt w skali BARTEL (od 0-20 pkt). Są to osoby całkowicie uzależnione od opiekunów. Następnie poniżej 40 pkt w skali BARTEL – 9 osób. Pozostałe osoby są powyżej 40 pkt w tej skali. Łącznie jest 115 pensjonariuszy.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski powiedział, że pogarsza się stan zdrowia mieszkańców, którzy docierają do DPS. Średnia wieku w tej chwili wynosi 84 lata. Sporo osób wymaga całodobowej opieki szpitalnej. Nie ma jednak znaczenia, czy ktoś jest sprawny, czy niepełnosprawny, każdy ma zapewnioną całodobową opiekę. Powiedział, że podziwia sprawność pani (...), bo potrafiła w swoich sprawach ściągnąć tutaj Komisję Zdrowia. Całkowicie niezasadnie, całkowicie bałamutnie. Dodał, że akcja ściągnięcia tu Komisji Zdrowia jest reakcją mieszkanki na to, że pracownicy wykonują swoje obowiązki. Mianowicie to, że w sposób administracyjny zmuszeni byli wkroczyć do jej pokoju, żeby uniknąć stanu zagrożenia sanitarno-epidemiologicznego. Dlatego, że dochodziły sygnały od mieszkańców i sąsiadów, że dzieje się tam coś niedobrego w sensie higienicznym. Natomiast również pracownicy sprząający zgłaszali, że pani (...) nie dopuszcza ich do sprzątania. Zaraz będzie ona twierdziła, że to kłamstwo i nieprawda. Istnieje jednak dokumentacja tj. raporty pokojowych, które odnotowują szczegółowo kiedy były u pani (...), na kiedy się umawiały, kiedy była możliwość sprzątania, a kiedy nie było. Następnie przekazał całość dokumentacji w tej sprawie. Przyznał, że zdarzają się potknięcia w pracy ale mimo niewystarczającej ilości etatów, wspierała załoga zabezpiecza zasadnicze

potrzeby wszystkich mieszkańców. Zapewnił, że pozostaje do dyspozycji i odpowie na każde pytanie. Dodał, że gabinet lekarski znajduje się w tym samym miejscu od czterdziestu kilku lat i spełnia normy. Mieszkanka mówiła o pokoju obok, który jest dwa razy mniejszy, nie wie na jakiej zasadzie miałyby tu nastąpić zmiany i po co.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz skierował do mieszkańców pytanie o jakość żywienia w DPS „Włókniarz” oraz ile wynosi stawka żywieniowa.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski odpowiedział, że stawka żywieniowa na mieszkańca zmienia się sezonowo. Obecnie wynosi w granicach 9 zł. Wyjaśnił, że w przypadku zbiorowego żywienia stawka zapewnia przyzwoite, kaloryczne, spełniające wszystkie wymagania geriatrii posiłki.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zapytał o dietetyka na miejscu, bądź zawartą umowę z dietetykiem.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski odpowiedział, że kierownik kuchni jest z wykształcenia dietetykiem i konstruuje jadłospisy. Posiłki sporządzane są na miejscu, codziennie są świeże. Stosuje się wszystkie zalecane przez lekarza diety, jest ich 4-5. Dom zapewnia śniadania, obiady, kolacje i dodatkowe posiłki.

Głos z sali :”Jestem tu 8 lat. Zawsze będzie część osób, którym nie będzie smakowało. Mogę powiedzieć o sobie. Podziwiam kuchnię, że robią takie sztuki – codziennie jest choć kawałek mięsa, codziennie jest surówka, są dwie zupy do wyboru. Kuchnia stara się też o owoce, słodczy, desery – kisiel, budyń. Jestem pełna podziwu, że w tej stawce tyle nam zapewniają. Ale zawsze znajdzie się grupa osób, którym nie będzie to smakowało, bo mają inne przyzwyczajenia i wymagania. Ja te osoby rozumiem ale ogólnie, jak słyszę wszyscy podziwiają, że jednak codziennie jest mięso, dwie zupy, surówka”.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko dodała, że w mieszkańcy insulinozależni otrzymują dodatkową kolację, czyli następny posiłek, który serwują wieczorem opiekunowie.

Skarżąca, mieszkanka DPS powiedziała: „Państwo mi zarzucają, że robię zakupy. Proszę bardzo na sali siedzi pan Łukasz, który raz w tygodniu robi mi zakupy. Ma na pewno przy sobie zeszyt i może przedstawić, co ja robię raz na tydzień zakupów. Kupił mi 4 banany. Ja biorę dwanaście opakowań leków, jak biorę 4-5 tabletek na raz, zjadam kawałek banana. W tym tygodniu pierwszy raz prosiłam o dwa opakowania krakersów. To są na cały tydzień zakupy i jedzenie na cały tydzień. Pani Ewelina, jak poprosiłam, to mi kupiła trochę truskawek. I to będzie zapas na cały tydzień. I to jest objedzenie?”

Głos z sali :”A była Pani w niedzielę po lody? Wychodziła Pani w niedzielę po lody, sama?”

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała: „Proszę zejść do portierni. Lody są wszystkie w zamrażalniku w portierni. Ja nie byłam, tylko ktoś mi kupił, bo ja nie wychodzę. Ja nie wychodzę za furtkę do żadnego sklepu. Ale prosiłam (zapis nieczytelny) akurat na zmianie, dałam pieniądze, żeby kupił lody. Zjadłam jednego loda a reszta leży w zamrażalniku”.

Radny p. Bogusław Hubert powiedział: „Pani (...) wypowiedziała swoją opinię o DPS, o tym co się tu dzieje. Ale później usłyszałem to, co Państwo mówiliście, choćby

o jedzeniu i jeszcze zobaczyłem dokumentację dotyczącą tego, co działo się w pokoju u pani Skarżącej. Ja nie mam żadnych wątpliwości, że źle tu się nie dzieje, że jest to jednostkowy przypadek spowodowany wynajdywaniem sobie problemów przez panią (...). Osobiście uważam, że – skoro nikt z radnych nie ma już pytań i strzeżeń – jest to problem tylko pani (...) i nie powinniśmy odnosić się do tych skarg”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zapytał, czy pomimo próśb mieszkańców nie zapewniono transportu na Senioralna.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski wyjaśnił, że w momencie kiedy należało złożyć zapotrzebowanie na transport – nie było chętnych. Odnośnie pani (...), to osobiście zachęcał, aby pojechała, proponując również pomoc opiekunów. Jednak ona odmawiała podając różne przeszkody – np. zbyt wysokie stopnie w autobusie itp.

Radny p. Bogusław Hubert dodał że często widzi panią (...) na terenie UMŁ i najwyraźniej stopnie autobusu nie są w tym przypadku zbyt wysokie.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski odniósł się do przenoszenia osób w złym stanie zdrowia do innych domów. Przypomniał, że do 1993 roku obowiązywała zasada, że w przypadku pogorszenia stanu zdrowia przenoszono osoby do innej placówki. W tym samym roku weszło w życie rozporządzenie zmieniające taki stan rzeczy i od tego czasu obowiązuje zakaz przenoszenia osób ze względu na stan zdrowia.

Mieszkanca DPS powiedziała: „Pani (.....) sama nie wie czego chce. Niech ona pilnuje porządku i te brudy kasuje, a nie żeby po całym korytarzu wszystko się rozchodziło. To że jedzenie...to nic nie prawda, bo dobrze wyglądamy, jemy, z głodu nie poumieraliśmy i nie trzymamy żadnych reguł żeby głodować. Nie rozumiem dlaczego ta Pani głoduje, a z drugiej strony, to pojada, bo tak, to by się przewracała. Ja nie widzę, bo obok mnie mieszka – Ja mówię - Jeszcze Pani jest? Jeszcze Pani głoduje? – Tak. I tylko robi utrudnienie w kuchni i wszędzie, bo muszą to wylewać, myć, parzyć. I to właśnie wszystko robi na złość. To jest człowiek chory. Ja stwierdziłam, przepraszam, może źle – że powinna się leczyć gdzieś w zamkniętym....żeby ją wyleczyć. Bo to jest ciężko chory człowiek. Dziękuję”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zapytał o przenoszenie ciężko chorych pacjentów do ZOL (Zakład Opiekuńczo-Leczniczy), czy ZPO (Zakład Pielęgnacyjno-Opiekuńczy).

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej p. Andrzej Kaczorowski odpowiedział, że od 1993 roku nie ma takiej możliwości. Chyba, że sytuacja zdrowotna wymaga pobytu w szpitalu.

Głos z sali: „Mieszkam tutaj 19 lat i nigdy nie narzekałam na posiłki. Bardzo dobre są. Byłam w szpitalu przez 2 tygodnie, to całe 2 tygodnie płakałam i brakowało mi naszych posiłków. A tu jak był remont kuchni przez 1 miesiąc, były posiłki przywożone przez catering, to mało kto zjadał te posiłki. My tutaj mamy cudowne wyżywienie, bardzo dobre. I nigdy nie narzekamy. Wszystko jest dobrze”.

Głos z sali: „Jest to jeden z nielicznych domów pomocy, który ma własną kuchnię”.

Głos z sali: „We wszystkich praktycznie jest catering”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz wyjaśnił, że składane pisma zawierały informacje, iż nie ma opieki medycznej, nie ma wyżywienia, niska jakość świadczeń – dlatego Komisja na takie informacje zareagowała. Stąd dzisiejsze posiedzenie. Następnie zaproponował radnym zwiedzanie obiektu.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski zapytał, czy pani (...) zaprasza do swojego pokoju radnych Komisji Zdrowia.

Skarżąca, mieszkanka DPS odpowiedziała: „Bardzo proszę ale jednocześnie do pokoju lekarskiego”.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej p. Marlena Mazerant dodała, że z obserwacji MOPS wynika, iż w domach pomocy społecznej mieszkańców w podeszłym wieku i w miarę sprawnych jest coraz mniej. Do domów pomocy społecznej dla osób w podeszłym wieku kieruje się osoby w miarę na bieżąco. Nawet można zaobserwować wolne miejsca, a nawet brak zainteresowania umieszczeniem w takich domach dla osób sprawniejszych. Zapewniła, że podopieczni mają tu swój dom, gdzie mają spędzić fajne chwile – być może ostatnie chwile życia. Przykro, kiedy ktoś nie jest zadowolony z faktu, iż jego współmieszkaniec jest w gorszej sytuacji zdrowotnej. Trzeba pamiętać, że każdy może znaleźć się w takiej sytuacji i nie chciałby, aby organ nadrzędny przerosił go w inne miejsce.

Przewodnicząca Rady Mieszkańców DPS „Włókniarz” powiedziała: „W imieniu mieszkańców, szczególnie mieszkających na II piętrze zwracam się z wielką prośbą. Budynek był budowany pół wieku temu. Na drugim piętrze, jak są upały jest nie do wytrzymania. Nie ma tam izolacji, Jest tylko beton i papa. Ostatnio temperatura na zewnątrz była 32 stopnie, u mnie w pokoju 35 stopni, mimo że cały czas chodził wentylator. To nie jest dla starych ludzi, którzy nie wiedza, co mają ze sobą zrobić. Tutaj na parterze i na I piętrze jeszcze można wytrzymać, ale II piętro, to dramat. To samo się dzieje zimą. Dyrekcja co roku składa wnioski o dofinansowanie modernizacji dachu ale od lat nic się nie dzieje. Dlatego wielka prośba i błaganie o litość nad starymi ludźmi i żeby zapamiętać moją prośbę. I jak będzie możliwość to bardzo proszę o finanse”.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zapewnił, że Komisja wystąpi do Prezydenta Miasta Łodzi o dodatkowe środki.

Kierownik Działu Terapeutycznego p. Danuta Gavrilenko powiedziała, że przychyliła się do tej propozycji. Uzupełniła, że mieszkańcy mają też dowożone posiłki do pokoi. Na 115 mieszkańców, 70 posiłków - trzy razy dziennie - dowożonych jest do pokoi. Co do braku opieki, to nigdy nie zaistniała sytuacja, że z powodu niedołożności chciano pozbyć się podopiecznego. Wręcz przeciwnie, radośnie obchodzone są 100 letnie urodziny mieszkańców. Jeśli chodzi o poziom opieki, to dwóch lub trzech opiekunów dyżuruje w nocy – i jedna pielęgniarka lub dwie. Nigdy nie było sytuacji, żeby na dyżurze nie było pielęgniarki.

Dyrektor Domu Pomocy Społecznej „Włókniarz” p. Bogusław Ściborski odnosząc się do słów przedmówczyni i korzystając z okazji złożył podziękowania całej załodze domu, która w ciężkich warunkach bardzo dobrze opiekuje się wszystkimi bez wyjątku. Jediną osobą,

która chciałaby eliminować z tego grona osoby, które nie „pasują” - pisze pisma do niego i innych instancji, to jest pani (.....).

Radny p. Bogusław Hubert dodał, że dobrze się stało, iż Skarżąca nie ograniczyła się tylko do pisania skarg ale swoimi działaniami spowodowała, że przewodniczący podjął decyzje o spotkaniu w DPS „Włókniarz”. Dobrze się stało, iż radni poznali wszystkich Państwa. Zapewnił, że radni mają już wyrobione zdanie na tematy poruszane podczas tego posiedzenia.

Przewodniczący Komisji p. Sebastian Bohuszewicz zaprosił radnych do zwiedzania DPS „Włókniarz”.

Na tym zakończono procedowanie tego punktu porządku.

Ad pkt 8 – Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Spraw nie zgłoszono.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Protokół sporządziła

Magdalena Czerkawska

Przewodniczący Komisji

Sebastian Bohuszewicz